

Starcie kłamcy ze starcem

28 czerwca 2024

W czwartkowy wieczór odbyła się debata prezydencka między Joe Bidenem a Donaldem Trumpem, która zamiast rozwiać wątpliwości, jeszcze bardziej pogłębiła frustrację Amerykanów wobec zbliżających się wyborów. Obaj kandydaci starali się zdobyć poparcie niezdecydowanych wyborców, którzy niechętnie patrzą na obie opcje, ale to właśnie ich głosy mogą przesądzić o wyniku wyborów. Po debacie ci wyborcy prawdopodobnie jeszcze bardziej utwierdzili się w przekonaniu, dlaczego żaden z kandydatów nie spełnia ich oczekiwań.

Trump podczas debaty powtarzał nieprawdziwe informacje na temat imigracji, aborcji i polityki zagranicznej, jednocześnie unikając odpowiedzi na pytania moderatorów dotyczące kryzysu klimatycznego i zaprzeczania wynikom wyborów. Z kolei Biden miał problemy z jasnym i spójnym wyrażeniem swoich myśli, co sprawiło, że nie wykorzystał w żaden sposób słabości swojego przeciwnika i dał mu wolne pole do popisu.

Zagadkowe wypowiedzi Bidena

Czasami Biden wygłaszał zagadkowe wypowiedzi, które zdawały się podważać jego mocne strony, takie jak gospodarka i prawo do aborcji. Gdy krytykował wyniki gospodarcze Trumpa, prezydent nagle przeszedł do tematu Afganistanu, mówiąc, że Trump „nic z tym nie zrobił”, mimo że nieudane wycofanie się z Afganistanu jest powszechnie uważane za jeden z najgorszych punktów prezydentury Bidena.

Później, gdy Biden mówił o stanowych ograniczeniach dotyczących aborcji, nagle przeszedł do tematu imigracji, wspominając o „młodej kobiecie, która właśnie została zamordowana” przez imigranta. Nie było jasne, o co mu chodziło.

„To był naprawdę rozczarowujący występ Joe Bidena w debacie” – powiedziała była dyrektor ds. komunikacji Bidena, Kate Bedingfield, w rozmowie z CNN.

Kłamca wypadł lepiej od starca

Z powodu przeziębienia głos Bidena był ochrypły i niezrozumiały, co stało się na tyle problematyczne, że Biały Dom musiał wydać oświadczenie o jego stanie zdrowia.

Już na początku debaty, gdy zapytano go o zmniejszenie długu narodowego, Biden udzielił chaotycznej odpowiedzi, kończąc ją dziwnym stwierdzeniem: „W końcu pokonaliśmy Medicare”. Ten lapsus szybko wychwycił Trump, który odpowiedział: „On pokonał Medicare. Pokonał go na śmierć i niszczy Medicare”. Jednak to stwierdzenie Trumpa było nieprawdziwe; w rzeczywistości Biden podjął kroki, aby rozszerzyć świadczenia Medicare, w tym obniżyć koszty leków na receptę.

Biden miał znaczne trudności z ripostowaniem nieprawdziwych twierdzeń Trumpa. Moderatorzy CNN, Jake Tapper i Dana Bash, trzymali się wcześniej zapowiedzianego planu, że nie będą weryfikować faktów podawanych przez kandydatów na żywo. W efekcie wiele kłamstw Trumpa przeszło bez odpowiedzi.

Polityka zagraniczna

Jednym z nielicznych momentów, w którym Biden wypadł lepiej, była dyskusja o polityce zagranicznej. Bronił swojego stanowiska wobec Ukrainy i wyśmiewał twierdzenia Trumpa, że zakończyłby wojnę przed swoją inauguracją. „Putin chce całej Ukrainy. Tego właśnie chce. I myślisz, że na tym się zatrzyma? Co myślisz, że stanie się z Polską?” – powiedział Biden.

Trump twierdził, że warunki Putina dotyczące zakończenia wojny na Ukrainie są nie do zaakceptowania, ale obiecał zakończyć konflikt przed objęciem prezydentury. Zarzucił też Bidenowi,

że przekazał Ukrainie 200 miliardów dolarów, co jego zdaniem było niepotrzebne, dodając, że to Europa powinna ponieść główny ciężar wsparcia Ukrainy.

Biden odparł, że Trump nie wie, o czym mówi, bo Putin chce „całej Ukrainy”. Zdaniem Trumpa, polityka Bidena „jest tak zła, jego polityka militarna jest szalona” i prowadzi nas bliżej trzeciej wojny światowej. Stwierdził, że przeciwnicy Ameryki „nie boją się” Bidena, a Putin przejął terytoria za rządów Busha, Obamy i Bidena, ale nie za jego kadencji, bo „wiedział, że nie może sobie pogrywać”.

Trump zarzucił, że polityka Bidena doprowadziła do złej sytuacji z Ukrainą i Rosją, bo Ukraina nie wygrywa wojny i „kończą jej się żołnierze”. Biden skomentował, że przepisem na trzecią wojnę światową jest pozwolenie Rosji na wygraną na Ukrainie. „Chcesz wojny? To po prostu pozwól Putinowi wziąć Kijów, a potem zobacz, co się stanie w Polsce, na Węgrzech i innych krajach graniczących z Rosją” – ostrzegwał Biden.

„Skazany przestępca”

Największa słabość Trumpa – jego niedawne skazanie w Nowym Jorku – pozostała nieporuszona przez pierwszą połowę debaty. Trump starał się odwrócić uwagę od swoich problemów prawnych, wspominając o niedawnym skazaniu Huntera Bidena winnego nielegalnego zakupu i posiadania broni.

Biden odpowiedział, nazywając Trumpa „skazanym przestępca”, wyliczając przy tym liczne zarzuty karne i cywilne wobec Trumpa, w tym oskarżenia o napaść seksualną i zniesławienie E. Jean Carroll oraz rzekomy romans z gwiazdą filmów dla dorosłych Stormy Daniels.

„Pomyśl o wszystkich karach cywilnych, które masz” – powiedział Biden, stając twarzą w twarz z Trumpem. „Ile miliardów dolarów jesteś winien w karach cywilnych za molestowanie kobiety w miejscu publicznym, za robienie całej

gamy rzeczy, uprawianie seksu z gwiazdą porno... podczas gdy twoja żona była w ciąży? Masz moralność kota podwórkowego”.

Trump odpowiedział: „Po pierwsze, nigdy nie uprawiałem seksu z gwiazdą porno”.

Odnosząc się do zarzutów Bidena, były prezydent ripostował: „Kiedy mówi o skazanym przestępcy, jego syn jest skazanym przestępcą na bardzo wysokim szczeblu. Jego syn został skazany, prawdopodobnie zostanie skazany jeszcze wiele razy”.

Inflacja

Jednym z głównych tematów debaty była inflacja i rynek pracy. Trump wielokrotnie krytykował Bidena za sposób radzenia sobie z tymi kwestiami i za historycznie wysoką inflację.

„Przekazałem mu kraj bez inflacji. Wszystko było idealne. Musiał tylko nic nie zmieniać. On to zniszczył” – powiedział Trump.

NBC News wskazuje, że polityka stymulacyjna związana z pandemią, wprowadzona zarówno przez Trumpa, jak i Bidena, była częściowo odpowiedzialna za wzrost inflacji.

Biden natomiast obwiniał Trumpa za stan gospodarki, który odziedziczył w 2021 roku, twierdząc, że jego administracja starała się naprawić skutki wcześniejszej polityki dotyczącej COVID-19.

„Nie było inflacji, kiedy objąłem urząd” – odpowiedział Biden. „Wiesz dlaczego? Bo gospodarka była w zastoju”.

Dodał, że „jest jeszcze wiele do zrobienia” i że jego administracja „pracuje nad obniżeniem kosztów życia i zamierza to kontynuować”.

Według danych Bureau of Labor Statistics inflacja wynosiła 1,4% w styczniu 2021 roku, kiedy Biden objął urząd, wzrosła do

około 9,1% w czerwcu 2022 roku, a następnie spadła do 3,3% w maju 2024 roku.

Aborcja

Podczas debaty poruszona została również kwestia prawa do aborcji oraz uchYLENIA wyroku w sprawie Roe v. Wade.

Zapytany, czy zakazałby leków aborcyjnych, Trump odpowiedział, że nie, i dodał, że popiera decyzję Sądu Najwyższego, która utrzymuje dostęp do mifepristonu.

„Po pierwsze, Sąd Najwyższy właśnie zatwierdził ustawę dotyczącą aborcji i zgadzam się z ich decyzją” – powiedział Trump. Sąd orzekł niedawno, że osoby, które złożyły pozew w celu zakazania tego leku, nie mają prawa tego robić, ale nie wykluczył przyszłych spraw związanych z dostępem do niego.

Trump podkreślił również, że powinny istnieć wyjątki dla aborcji, takie jak przypadki gwałtu, kazirodztwa oraz zagrożenia życia matki, jednocześnie zaznaczając, że decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane przez poszczególne stany.

„Wierzę w wyjątki dla przypadków gwałtu, kazirodztwa i zagrożenia życia matki. Uważam, że to bardzo ważne” – powiedział Trump.

Biden z kolei skomentował wypowiedź Trumpa, mówiąc, że „żaden polityk nie powinien podejmować takiej decyzji. To lekarz powinien podejmować takie decyzje”.

Rozczarowujący spektakl

Zapytany przez Bash, czy zaakceptuje wyniki tych wyborów bez względu na ich wynik, Trump odpowiedział z wahaniem: „Jeśli to będą uczciwe, legalne i dobre wybory to absolutnie”. Biden zripostował, że Trump nie zaakceptuje wyników, bo jest „beksą”.

Debata zakończyła się nieoczekiwaną kłótnią o umiejętności golfowe obu kandydatów, co było odpowiednim zakończeniem tego rozczarowującego spektaklu, który prawdopodobnie zwiększył frustrację wielu Amerykanów wobec nadchodzących wyborów.

Według sondażu Gallupa, przeprowadzonego w tym miesiącu, mniej niż połowa Amerykanów ma pozytywną opinię zarówno o Bidenie, jak i Trumpie. Sondaż wykazał, że 59% wyborców uważa, iż Biden, mający 81 lat, jest zbyt stary, by być prezydentem, podczas gdy tylko 18% twierdzi to samo o Trumpie, który ma 78 lat. Choć Amerykanie wyrażają mniejsze obawy dotyczące wieku Trumpa, sondaż NBC News przeprowadzony w kwietniu pokazał, że jego procesy karne i cywilne mogą być jego największym problemem przed listopadowymi wyborami.

Wielu Amerykanów przystąpiło do debaty z przekonaniem, że Biden jest zbyt stary na drugą kadencję, a Trump zbyt chaotyczny, by powrócić do prezydentury. Wydaje się mało prawdopodobne, aby ich wystąpienia w czwartek rozwiąły te obawy.

Czwartkowa debata była pełna oskarżeń, przerywania i niejasnych odpowiedzi, co prawdopodobnie tylko zwiększyło poczucie niepewności i rozczarowania wśród wyborców. Bez względu na wyniki debaty, jedno jest pewne – Amerykanie stoją przed trudnym wyborem w nadchodzących wyborach, a czwartkowa noc nie przyniosła im ulgi ani pewności co do przyszłości kraju.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)